

Sygn. akt V GC 480/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

23 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu V Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Anna Dobosz

Protokolant osobiście

po rozpoznaniu 23 stycznia 2019r. w Nowym Sączu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 380,90 zł (sł. trzysta osiemdziesiąt złotych 90/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 09 stycznia 2018r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałej części powództwo oddala,

III. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 127,60 zł (sł. sto dwadzieścia siedem złotych 40/100) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 555,50 zł (pięćset pięćdziesiąt pięć złotych 50.100) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu,

V. zwraca pozwanemu Towarzystwu (...) w W. kwotę 44,17 zł (sł. czterdzieści cztery złote 17/100) tytułem różnicy między kosztami sądowymi pobranymi a należnymi.

Sygn. akt V G C 480/18

UZASADNIENIE

wyroku z 23 stycznia 2019r.

Powód (...) Spółka z o.o. w K. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) w W. domagał się zasądzenia kwoty 971,70 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 09 stycznia 2018r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania powód wskazał, że 31 lipca 2017 roku miała miejsce kolizja drogowa, której sprawca posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej. Szkoda została zgłoszona do zakładu ubezpieczeń i w tym okresie poszkodowany M. H. 25 września 2017 roku zawarł z powodem umowę najmu pojazdu zastępczego. Koszt najmu w okresie ośmiu dni wyniósł 1.180,80 zł brutto. Pozwany uznał roszczenie w części co do kwoty 209,10 zł brutto, przyjmując, że zasadny był najem przez 2 dni przy stawce dobowej 104,55 zł brutto. Obecnie powód dochodzi różnicy.

(pozew – k. 4-8).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 19 kwietnia 2018r., sąd uwzględnił żądanie pozwu w całości.

(nakaz – k. 33).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana Towarzystwo (...) domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powoda na rzecz strony pozwanej zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Uzasadniała, że szkoda likwidowana była przez (...) Spółkę Akcyjną w ramach bezpośredniej likwidacji szkody i to (...) SA wypłaciło odszkodowanie z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego za 2 dni wysokości 209,10 zł. W wyniku przeprowadzenia przez stronę pozwaną czynności weryfikacyjnych pozwana nie znalazła podstaw do zmiany decyzji (...) SA. Pojazd uszkodzony do dnia oddania go do warsztatu naprawczego był czynny i mógł poruszać się po drogach publicznych, nie naruszając żadnych przepisów prawa ruchu drogowego. Szkoda miała miejsce 31 lipca 2017 roku, a pojazd został oddany do naprawy 25 września 2017 roku. Przed tą datą wykonane zostały wszystkie czynności warunkujące natychmiastowe przystąpienie przez warsztat do naprawy pojazdu.

Pozwany kwestionował również dobową stawkę czynszu najmu wskazując, że w trakcie telefonicznego zgłoszenia szkody do (...) poszkodowany został poinformowany o możliwości najmu pojazdu u podmiotu współpracującego z ubezpieczycielem. Jeśli wynajął samochód w stawce wyższej to konsekwencje tej decyzji nie powinny obciążać ubezpieczyciela.

(sprzeciw – k. 37-44).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

31 lipca 2017 roku miała miejsce kolizja w wyniku której uszkodzony został pojazd v. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

Szkoda likwidowana była w drodze bezpośredniej likwidacji szkody u ubezpieczyciela poszkodowanego M. H., tj. w (...) SA.

Pojazd po szkodzie nadawał się do jazdy i poszkodowany oddał go do naprawy 25 października 2017 roku. Od tej daty wynajął od powoda samochód zastępczy przy stawce dobowej 147,50 zł. Najem trwał 8 dni.

(...) SA, likwidując szkodę, zwrócił poszkodowanemu wydatek za wynajem samochodu zastępczego za 2 dni w kwotach po 104,55 zł brutto za dobę.

W zgłoszeniu szkody (...) SA poinformował poszkodowanego, iż w przypadku samochodów klasy A akceptuje stawki za wynajem za dobę w kwocie od pięćdziesięciu pięciu do siedemdziesięciu pięciu złotych, w klasie B od sześćdziesięciu pięciu do osiemdziesięciu pięciu złotych i w klasie C od siedemdziesięciu pięciu do stu złotych.

(niesporne).

W uszkodzonym pojeździe tylko nieznacznie zostały przygięte drzwi przednie prawe oraz wzmocnienie słupka, które to uszkodzenia nie eliminowały pojazdu z ruchu po drogach publicznych.

Czas wyłączenia pojazdu z ruchu, związany z jego naprawą nie powinien być dłuższy niż 4 dni.

(d. opinia biegłego S. K. – k. 102-106).

Ustalając stan faktyczny sprawy, Sąd Rejonowy oparł się o dowody z dokumentów przedstawionych przez strony, oraz opinii biegłego który wypowiedział się odnośnie tego, czy pojazd uszkodzony po wypadku mógł poruszać się po

drogach publicznych i ile powinien wynosić okres jego przestoju w związku z naprawą, co bezpośrednio przekładało się na ocenę uzasadnionego czasu najmu pojazdu zastępczego.

Do opinii biegłego zarzuty wniósł powód twierdząc, że w przypadku szkody częściowej w pojeździe zasadny jest zwrot kosztów najmu obejmujący m.in. okres organizacyjny na znalezienie warsztatu naprawczego, zlecenie naprawy, przyjęcie i odbiór pojazdu z naprawy, na które to czynności dodatkowo należy doliczyć 2 dni i żądanie to nie wymaga dodatkowo uzasadnienia. W związku z tym poszkodowanemu przysługiwały 2 dni robocze w celu dokonania formalności i w związku z odbiorem pojazdu, a także należało uwzględnić, że w okresie przestoju były sobota i niedziela, co łącznie dało 8 dni przestoju.

Sąd Rejonowy nie podzielił tych twierdzeń powoda albowiem w sytuacji gdy poszkodowany oddał samochód do naprawy w dwa miesiące po kolizji, to w tym czasie miał wystarczająco dużo możliwości, aby znaleźć warsztat, ustalić termin przyjęcia pojazdu i mając na względzie własny obowiązek działań zmierzających do minimalizacji skutków szkody, powinien był tak ustalić termin przyjęcia pojazdu do naprawy, aby okres przestoju nie obejmował dni wolnych od pracy. A więc poszkodowany powinien był oddać pojazd do naprawy w poniedziałek i odebrać go we czwartek.

Pozwany złożył wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka poszkodowanego odnośnie okoliczności związanych ze zgłoszeniem szkody w tym pouczeniem go o akceptowalnych stawkach czynszu najmu przez ubezpieczyciela.

Zdaniem sądu fakt pouczenia poszkodowanego o tych okolicznościach wynika z druku zgłoszenia szkody dołączonego do sprzeciwu (k. 57 akt). Przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka na tę okoliczność nie było więc konieczne. Powód bowiem nie przeczył wiarygodności informacji zawartych w druku zgłoszenia szkody (art. 230 kpc).

Powód nie zgłaszał osobowych wniosków dowodowych, natomiast pozwany złożył wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka poszkodowanego. Jednakże zdaniem sądu okoliczności na jakie został powołany ten świadek były wykazane już dokumentami złożonymi przez strony. Słuchanie świadka skutkowałoby więc niepotrzebnym przewleczeniem procesu.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd Rejonowy rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym, w oparciu o art. 148¹ § 1 kpc.

Zgodnie z powołanym przepisem sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, (...) gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, (...) sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń zgłoszonych wniosków dowodowych - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. W takim wypadku sąd wydaje postanowienia dowodowe na posiedzeniu niejawnym.

Zgodnie z art. 148¹ § 3 kpc rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy (...).

Zdaniem Sądu Rejonowego, ustawodawca formułując takie rygory narzucił stronom obowiązek jasnego i nie budzącego wątpliwości zawarcia stosownego żądania już w pierwszym piśmie procesowym. Przeoczenie tego wymogu i sformułowanie żądania w późniejszym czasie jest bezskuteczne.

Zdaniem Sądu Rejonowego jasno brzmiąca redakcja powołanego przepisu oraz intencje ustawodawcy, wprowadzającego powołane przepisy, wskazują na istotny rygorizm, skierowany zarówno wobec sądu, jak i stron procesu. Z jednej strony, sąd decydując się na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym powinien mieć na względzie zasady kontradyktoryjności, jawności i ustności procesu, z istotnym akcentem na zapewnienie stronie możliwości przedstawienia własnego stanowiska i jego dowodzenia. Decyzję o rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym sąd powinien podjąć po wszechstronnej analizie zarówno pism jak i zgłoszonych wniosków dowodowych, tak, aby mieć pewność, że rozpoznanie sprawy bez udziału osobistego stron, nie odbędzie się kosztem ich prawa do obrony swoich praw i bez szkody dla procesu dowodzenia.

Z drugiej strony, w ocenie Sądu Rejonowego ustawodawca, wprowadzając przedmiotową regulację miał na celu zdyscyplinowanie stron procesu w dość istotny sposób, obligując je do precyzyjnego określenia żądań i to już w pierwszym piśmie procesowym. Celem bowiem regulacji było m.in. wyeliminowanie, czy ograniczenie działań uczestników procesu, które by skutkowały przewleczeniem sporu przed sądem.

Zdaniem Sądu Rejonowego realizując powyższy cel, ustawodawca wprowadził jasny wymóg precyzyjnego określenia żądania „przeprowadzenia rozprawy”.

Zdaniem Sądu Rejonowego strona, chcąc aby sąd przeprowadził rozprawę powinna stricte takie żądanie zawrzeć już w pierwszym swym piśmie procesowym. Powinno to być żądanie jasne, jednoznaczne i nie budzące żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Wymogu tego nie spełnia sformułowanie „przeprowadzenia rozprawy także pod nieobecność strony”.

Ma to w szczególności znaczenie, jeśli się zważy na brzmienie art. 187 § 2 kpc, zgodnie z którym pozew może zawierać wnioski o (...) przeprowadzenie rozprawy w nieobecności powoda. A także w świetle art. 177 § 1 pkt 5 kpc, który statuuje możliwość zawieszenia postępowania przez sąd w razie niestawiennictwa obu stron na rozprawie, (...) oraz w razie niestawiennictwa powoda, gdy powód nie żądał rozpoznania sprawy w jego nieobecności, a pozwany nie zgłosił wniosku o rozpoznanie sprawy. Oraz wobec brzmienia art. 209 kpc zgodnie z którym strony w pismach procesowych mogą żądać przeprowadzenia rozprawy pod ich nieobecność.

Powołane przepisy obowiązywały już przed wprowadzeniem do kpc art. 148¹.

Sformułowanie „przeprowadzenia rozprawy (także) pod nieobecność powoda/pozwanego”, strony procesów zawierały w pierwszych pismach procesowych, już przed 08 września 2016r., a to w wykonaniu uprawnień, wynikających z ówczesnie obowiązujących art. 187 § 2 kpc (powód), art. 177 § 1 pkt 5 kpc (pozwany) i 209 kpc (obydwie strony).

Powołana nowela (art. 148¹ § 3 kpc) wprowadziła zakaz wydania w sprawie wyroku na posiedzeniu niejawnym, jeśli strona w pierwszym piśmie procesowym zgłosiła żądanie przeprowadzenia rozprawy.

Po 08.09.2016r. strony uzyskały więc nowe uprawnienie wpływania na tok procedowania sądu, ale pod warunkiem dodatkowego, jasno wyrażonego kolejnego żądania - „przeprowadzenia rozprawy”.

Wymogu tego nie spełnia formułowanie żądań bez zmian redakcyjnych, tzn. w takiej postaci jak strony procesów to czyniły przed 08.09.2016r., czyli w oparciu o art. 187 § 2 kpc, art. 177 § 1 pkt 5 kpc i 209 kpc.

Dlatego zdaniem Sądu, brak wyartykułowania przez strony wyraźnie, odrębnym wnioskiem, w pierwszym piśmie procesowym – żądania „przeprowadzenia rozprawy”, skutkowało przyjęciem, że wniosek taki (w rozumieniu art. 148¹ § 3 kpc) nie został złożony, w efekcie czego, Sąd wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym.

Sformułowanie zawarte w pozwie o treści „przeprowadzenia rozprawy (także) pod nieobecność powoda”, zostało potraktowane tylko jako realizacja uprawnień procesowych wynikających z uprzednio obowiązujących przepisów (przed 08.09.2016r.), tj. art. 187 § 2 kpc, 177 § 1 pkt 5 kpc i 209 kpc. Wyłącznie dodatkowo zwerbalizowanie żądania „przeprowadzenia rozprawy”, mogło skutkować przyjęciem, że strona sprzeciwiła się wyrokowi na posiedzeniu niejawnym.

Takich żądań żadna ze stron nie zgłosiła.

Sądowi Rejonowemu znane jest orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w sprawie V AGa 119/18. Sąd Rejonowy nie podziela jednak stanowiska wyrażonego przez tamten Sąd w uzasadnieniu wyroku z 14.06.2018r. V AGa 119/18, LEX nr 2529542, który wypowiedział się, że sformułowanie żądania „przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność strony”, stanowi wyraz odmowy wyrażenia zgody na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym. Sąd tamten zanegował

odmienne stanowisko wyrażone w uprzednio obowiązującym stanie prawnym przez SA w Warszawie w wyroku z 8 października 2008 r., VI ACa 772/08 (vide art. 479¹⁷ § 1 kpc - „Sąd może wydać wyrok na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo oraz gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń, zgłoszonych wniosków dowodowych i zarzutów - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne.

§ 2. Wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że pozwany uznał powództwo.

§ 3. W przypadkach, o których mowa w § 1, postanowienia dowodowe sąd wydaje na posiedzeniu niejawnym.”).

Argumentacja w tej mierze powołana przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie nie przekonała Sądu Rejonowego orzekającego w sprawie niniejszej, do odmiennego poglądu niż prezentowany przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w 2008r.

Podobnie nie podziela Sąd Rejonowy argumentu Sądu Apelacyjnego co do tego, że potwierdzeniem żądania strony wyznaczenia rozprawy jest zgłoszenie wniosków dowodowych z przesłuchania świadków. Do Sądu orzekającego w świetle art. 148¹ § 1 kpc należy decyzja co do przydatności poszczególnych wniosków dla rozpoznania sporu stron.

Intencją ustawodawcy wprowadzającego art. 148¹ kpc, było zapewnienie sprawności postępowania, przy dochowaniu prawa obywatela do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki, a przy tym bez szkody dla procesu gromadzenia i oceny dowodów. Jedną z intencji ustawodawcy było zmodyfikowanie tych instytucji, które są wykorzystywane przez uczestników postępowań w celu przedłużania postępowań sądowych. Regulacja ta jest wprawdzie wyjątkiem od zasady jawności i kontrydiktoryjności procesu cywilnego, ale ma na celu realizację zasady szybkości (rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki), gdyż przyczynia się do usprawnienia postępowania w tych sprawach, w których sąd dojdzie do przekonania, że nie jest potrzebne przeprowadzenie rozprawy (vide uzasadnienie do projektu zmian Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 2678, s. 13).

Rozprawę, poza jawnością rozpoznania sprawy, charakteryzuje także to, że realizuje ona m.in. zasadę ustności, koncentracji materiału procesowego, bezpośredniości, kontrydiktoryjności. Wyrokowanie na posiedzeniu niejawnym prowadzi zatem do wyłączenia (jak w przypadku jawności oraz ustności) lub ograniczenia (odnośnie kontrydiktoryjności) stosowania tych zasad. W przypadku omawianej instytucji chodzi o to, w jakich sytuacjach realizacja dyrektyw wynikających z każdej z powołanych zasad nie będzie konieczna do przeprowadzenia. Jawność, a więc i ustność, nie jest wymagana np. gdy nie ma problemu wiarygodności dowodów czy kwestionowanych faktów i gdy sądy mogą rzetelnie i rozsądnie rozstrzygnąć sprawę na podstawie oświadczeń stron lub pisemnych dokumentów. Ustność postępowania w powołanym przypadku może mieć znaczenie odnośnie roztrząsania wyników postępowania dowodowego oraz głosów stron po zamknięciu rozprawy. Należy jednak wskazać, że konieczność dokonania tych czynności powinna być rozważana w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego i twierdzeń już podniesionych do tej pory przez strony. Przy braku sporu co do dopuszczonych dowodów nie będzie potrzeby roztrząsania wyników postępowania, gdyż jak wyraźnie wynika z brzmienia art. 210 § 3 k.p.c., czynność ta nie ma charakteru obligatoryjnego (tak może być w przypadku przyznania okoliczności faktycznych). Z kolei w przypadku, gdy głosy stron miałyby się ograniczyć tylko do powtórzenia argumentacji zawartej w pismach procesowych, to wyznaczanie rozprawy tylko w tym celu nie wydaje się uzasadnione (tak SA w Gdańsku w wyroku z 26.06.2018r. III AUA 1815/17 - LEX nr 2609414).

W niniejszej sprawie, Sąd doszedł do wniosku, że stanowiska stron procesu, precyzyjnie określone w pismach, nie wymagały doprecyzowania, poprzez słuchanie stron na rozprawie. Z kolei materiał dowodowy w postaci dokumentów również nie wymuszał na Sądzie konieczności roztrząsania wyników postępowania dowodowego z jawnym udziałem stron (art. 210 § 3 kpc).

Co prawda pozwany domagał się przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka, poszkodowanego w procesie, ale Sąd ocenił ten dowód jako całkowicie zbędny dla rozstrzygnięcia. Dowód ten, obok dowodów z dokumentów i opinii biegłego ds. motoryzacyjnych został powołany na wykazanie przebiegu zgłoszenia szkody, informacji o najmie pojazdu zastępczego i okoliczności zawarcia z powodem przez poszkodowanego umowy najmu pojazdu zastępczego. Tezy powyższe, w ocenie Sądu w sposób nie budzący wątpliwości i niesporny między stronami, wynikały z dowodów z dokumentów i akt szkody.

Przechodząc do materialnej oceny zgłoszonego żądania pozwu, Sąd ocenił je jako zasadne częściowo.

Sąd ocenił jako zasadne żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej zwrot kosztu wynajmu samochodu zastępczego za łączny okres 4 dni, przy przyjęciu stawki dobowej, wynikającej z dokumentów złożonych przy pozwie (147,50 zł brutto za dobę).

Powód zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu powinien był udowodnić, że odpowiedzialność za skutki szkody ponosi pozwany oraz, że do normalnych skutków szkody należy zaliczyć najem pojazdu zastępczego przez poszkodowanego przez okres ośmiu dni.

Odpowiedzialność pozwanego za skutki szkody pozostawała między stronami niesporna. Podobnie jak konieczność korzystania przez poszkodowanego z pojazdu zastępczego w czasie, gdy własny samochód oddał do naprawy.

Sąd Rejonowy mając na względzie zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności opinię biegłego rzeczoznawcy ds. motoryzacyjnych, ocenił że powód nie udowodnił, aby zasadny był najem pojazdu zastępczego przez 8 dni.

Biegły w sposób przekonywujący wyjaśnił sądowi, że 4 dni przestoju były adekwatne do rodzaju i zakresu szkód w pojeździe i że uwzględniając oddanie pojazdu do naprawy, jego odbiór, a także technologiczny proces usuwania szkody, maksymalny czas przestoju to 4 dni. Sąd Rejonowy już wcześniej wypowiedział się odnośnie twierdzeń powoda o konieczności doliczenia dwóch dni organizacyjnych na poszukiwanie warsztatu i kwestie formalne związane z oddaniem pojazdu do naprawy. Sąd Rejonowy nie podzielił argumentacji powoda, albowiem poszkodowany miał aż 2 miesiące od dnia szkody na to, aby znaleźć warsztat i ustalić termin oddania pojazdu do naprawy, a przy tym zrobić to tak, aby maksymalnie skrócić czas przestoju. W niniejszej sprawie powód twierdził także, że do okresu przestoju związanego stricte z naprawą czterech dni, należało doliczyć 2 dni organizacyjne i 2 dni przestoju przypadające na soboty niedziele.

Poszkodowany obowiązany jest do zminimalizowania skutków szkody (art. 362 kc). Jeśli poszkodowany mógł samochodem bezpiecznie poruszać po drogach publicznych, a samochód nie musiał zostać oddany do naprawy bezpośrednio po szkodzie, to mając na uwadze powyższy obowiązek, poszkodowany powinien był tak zorganizować cały proces oddania pojazdu do naprawy, aby nie przekroczył on 4 dni. Było to z łatwością możliwe, jeśliby poszkodowany oddał pojazd do warsztatu np. w poniedziałek, to mógł go odebrać z naprawy we czwartek i nie byłoby wówczas dodatkowych dni wolnych od pracy, wliczanych do przestoju jego pojazdu.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy ocenił, że okres dłuższy niż 4 dni nie stanowi normalnych następstw kolizji obciążających pozwanego (art. 361 § 1 kc).

Tak więc ostatecznie Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powód udowodnił, iż zasadny był czasookres najmu pojazdu zastępczego przez 4 dni.

Pozwany potwierdził własną odpowiedzialność za skutki szkody, zarzucał że czas najmu został zawyżony, a przy tym twierdził, że gdyby poszkodowany skorzystał z oferty najmu pojazdu zastępczego ubezpieczyciela, to koszt najmu byłby niższy.

Pozwany aby uwolnić się od odpowiedzialności, powinien był wykazać że stawki czynszu najmu naliczone przez powoda, nie mieściły się w stawkach rynkowych dla miejsca zamieszkania poszkodowanego.

Materiał dowodowy potwierdził, że czas najmu został zawyżony. Natomiast zdaniem Sądu Rejonowego pozwany nie sprostął ciężarowi dowodu w zakresie zawyżenia stawki najmu. Pozwany, jeśli kwestionował wysokość czynszu najmu to powinien udowodnić przed sądem, że przekracza on stawki rynkowe. Udowodnienie tej okoliczności wymagało posiadania wiadomości specjalnych. Pozwany nie złożył wniosku dowodowego o zlecenie biegłemu wypowiedzenia się co do tego, że stawka czynszu przyjęta przez powoda była wyższa niż stawki rynkowe. Tylko bowiem wykazanie, że tak było uzasadniałoby oddalenie powództwa co do określonych kwot. Poszkodowany bowiem nie ma obowiązku korzystania z oferty najmu pojazdu zastępczego od ubezpieczyciela. Może skorzystać z samochodu zastępczego jakiegokolwiek działającej na lokalnym rynku firmy. Tylko wykazanie przed sądem, że stawki czynszu najmu przez taki podmiot oferowanego są wyższe od stawek rynkowych, mogłoby uzasadnić oddalenie powództwa.

Pozwany składał wnioski dowodowe na potwierdzenie, że ubezpieczyciel złożył w poszkodowanemu własną ofertę najmu pojazdu zastępczego. Natomiast nie przeprowadził żadnego dowodu na wykazanie, że stawki najmu przyjęte przez powoda są wyższe od stawek rynkowych.

W sytuacji, gdy poszkodowany nie ma obowiązku skorzystania li tylko z samochodu zastępczego zaproponowanego mu przez ubezpieczyciela, lecz może zwrócić się do jakiegokolwiek wypożyczalni, to ubezpieczyciel musi udowodnić że oferta takiej wypożyczalni przekracza stawki proponowane na rynku lokalnym.

W tym zakresie pozwany ciężarowi dowodu nie sprostął, a więc nie przekonał sądu co do zasadności własnego zarzutu.

Ostatecznie więc Sąd Rejonowy przyjął, że powód udowodnił, iż zasadny jest okres przestoju pojazdu przez 4 dni, przy stawkach czynszu naliczonych przez powoda jako mieszczących się w stawkach rynkowych (pozwany nie udowodnił, że było inaczej).

Należał się więc powodowi zwrot wydatku za 4 dni $\times 147,50 \text{ zł} = 590,00 \text{ zł}$. Od kwoty tej należało odjąć wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego 209,10 zł, co ostatecznie do zasądzenia dało kwotę 380,90 zł.

Powód domagał się zasądzenia należności z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 9 stycznia 2018r. Roszczenie z tytułu zwrotu wydatków na wynajem zostało zgłoszone do (...) SA, 8 grudnia 2017 roku. Ubezpieczyciel ten wydał stosowną decyzję 3 stycznia 2018 roku.

Szkoda likwidowana była w ramach systemu bezpośredniej likwidacji szkody, która to instytucja została wprowadzona dla poprawy sytuacji osób poszkodowanych w celu przyspieszenia i usprawnienia procedury likwidacyjnej. W związku z tym, system nie może pogarszać sytuacji poszkodowanego w porównaniu do wariantu tradycyjnego zgłoszenia roszczeń. Skoro art. 817 § 1 kc stanowi, że ubezpieczyciel ma obowiązek spełnić świadczenie w ciągu trzydziestu dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, to należy uznać że zawiadomienie o kolizji pierwszego ubezpieczyciela, powinno być traktowane tak, jak zawiadomienie ubezpieczyciela sprawcy szkody. Poszkodowany bowiem nie może tracić na wewnętrznych ustaleniach zakładów ubezpieczeń.

Stojąc na takim stanowisku, Sąd Rejonowy ocenił roszczenie odsetkowe powoda za uzasadnione i zasądził żadaną kwotę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 9 stycznia 2018 roku, czyli po upływie trzydziestu dni od zgłoszenia żądania zwrotu wydatku za najem pojazdu zastępczego do ubezpieczyciela w ramach BLS

Powód wygrał w 40 procentach. W oparciu o art. 100 kpc, sąd proporcjonalnie obciążył strony kosztami procesu. I tak. Zasądził sąd od pozwanego na rzecz powoda 40 % wpisu, z kwoty 49,00 zł - czyli 19,60 oraz 40 % minimalnej stawki wynagrodzenia adwokata z 270,00 zł - czyli 108,00 zł.

Z kolei od powoda dla pozwanego Sąd Rejonowy zasądził 60 % minimalnej stawki wynagrodzenia adwokata z 270,00 zł - czyli 162,00 zł oraz 60 % zaliczki na biegłego. Pozwany w całości poniósł wydatek na wynagrodzenie biegłego w łącznej kwocie 655,83 zł, z czego należy mu się od powoda 60 %, czyli 393,50 zł.

Sąd zwrócił pozwanemu nie wykorzystaną zaliczkę ($700,00 \text{ zł} - 655,83 \text{ zł} = 44,17 \text{ zł}$).

SSR Anna Dobosz